STUDIA Z NAUK POLITYCZNYCH * Zeszyty Naukowe AE w Poznaniu, z. 175, Poznań 1987.

Przemysław Deszczyński
Agenor Gawrzyał

SOCJALISTYCZNA PARTIA AUSTRII WOBEC ZAGADNIEŃ ODPRĘŻENIA I ROZBROJENIA

UWAGI WSTĘPNE

Austria wyróżnia się bez wątpienia swą aktywnością na arenie międzynarodowej. Państwo to po II wojnie światowej, z zaledwie 4-letnią przerwą (1966-1970) rządzone i współrządzone przez Socjaldemokratyczną Partię Austrii (SPÖ) - Sozialistische Partei Österreichs) w różny sposób zaznaczało swą obecność w stosunkach międzynarodowych. Do roku 1955 dominowały kwestie uzyskania samodzielności politycznej, w latach sześćdziesiątych - spór z Włochami o Południowy Tyrol, w latach siedemdziesiątych - rola mediatora i pośrednika uosobiona przez Kurta Waldheima, sekretarza generalnego ONZ.

Celem artykułu jest prześledzenie ewolucji stosunku SPÖ do kluczowych zagadnień współczesności - wojny i pokoju. Uwagi zasadnicze, odnoszące się do interpretacji istoty pokoju oraz rozbrojenia i instytucjonalnych form wzmacniania odprężenia, poprzedza szkic koncepcji przebudowy stosunków międzynarodowych i zasad polityki zagranicznej socjalistów austriackich.

STRATEGIA PRZEBUDOWY STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH A ZASADY POLITYKI ZAGRANICZNEJ SPÖ

Zasady polityki zagranicznej socjaliści austriaccy określili wyraźnie w pierwszym programie działania przyjętym przez III Zjazd partii w 1947 r. Przemawiając w trakcie obrad J. Deutsch stwierdził m.in.: "Austria widzi jedyną

gwarancję swego istnienia, swego pokoju i pokoju w skali świata w przynależności do ONZ, odrzuca każdy polityczny związek z jakąkolwiek polityczną orientacją. Austria jest gotowa utrzymać przyjacielskie stosunki i pogłębać współpracę gospodarczą ze wszystkimi państwami, z sąsiadami bliższymi i dalszymi"[1]. O ile pierwsza i trzecia z tych zasad znalazły potwierdzenie w rzeczywistości, to odnośnie do drugiej związano się - wbrew powyższym sugestiom J. Deutscha - z koncepcjami polityki zagranicznej państw Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych. Po podpisaniu Traktatu Państwowego w 1955 r. i przyjęciu statusu wieczystej neutralności do zasad tych włączono również konieczność przestrzegania zobowiązań wynikających z obu aktów prawnych. Wśród czynników w istotny sposób określających cele i pryncypia polityki zagranicznej SPÖ wymienić należy przede wszystkim specyficzne miejsce Austrii w Europie wyznaczone przez sąsiedztwo z krajami socjalistycznymi i kapitalistycznymi, ekonomiczne i polityczne związki z Zachodem, status wieczystej neutralności, postanowienia Traktatu Państwowego, antykomunistyczne stanowisko przywódców partyjnych. Właśnie antykomunizm wywarł szczególne piętno na działalności partii w płaszczyźnie międzynarodowej, na formułowaniu wniosków, ocen i wytyczaniu kierunków aktywności. Wprawdzie bezpośrednio po zakończeniu wojny nie był on wprost i otwarcie manifestowany, ale okres względnej wstrzemięźliwości w wyrażaniu krytycznych opinii pod adresem krajów socjalistycznych i ruchu komunistycznego nie trwał długo. Krytycyzm ten obowiązuje również współcześnie, choć jego stopień i sposób wyrażania są znacznie łagodniejsze. Traktat Państwowy oraz Ustawa o Neutralności sprecyzowały natomiast niejako granice aktywności międzynarodowej rządów II Republiki. O ile postanowienia Traktatu sprowadzające się przede wszystkim do zakazu "politycznego lub gospodarczego połączenia Austrii z Niemcami w jakiejkolwiek formie" brzmiały jednoznacznie, to interpretacja statutu neutralności miała w SPÖ wiele różnorodnych postaci. Nie chodzi tu przy tym głównie o kwestię, czy neutralność została Austrii narzucona. Status neutralności łączono bowiem w SPÖ z faktem, iż był on warunkiem podpisania Traktatu. I chociaż tak mocno eksponowane w partii w latach pięćdziesiątych przekonanie, że został on krajowi narzucony, złagodzono w okresie późniejszym, to jednak z takiej propagandy nie zrezygnowano[2]. Jej ciężar przesunął się jednak w kierunku podkreślania przydatności tego statusu dla rozwoju II Republiki. B. Kreisky podczas odczytu w PISM w Warszawie 25.VI.1973 r. stwierdził nawet, że przyjęcie neutralności nie wynikało z zewnętrznego nacisku, lecz z wyciągnięcia przez Austriaków wniosków z przeszłości[3].

Rzeczą zdecydowanie ważniejszą jest określenie sposobu interpretowania przez SPÖ zawartych w Ustawie zobowiązań. Jej artykuł pierwszy stwierdzał: "1. W celu trwałego i stałego zapewnienia swej niepodległości i nietykalności swego terytorium Austria ogłasza dobrowolnie stałą neutralność. Austria będzie ją popierać i będzie jej bronić wszystkimi będącymi do jej dyspozycji środkami. 2. Dla zagwarantowania tych celów Austria nie będzie w przyszłości zawierać

żadnych sojuszów wojskowych i nie dopuści do budowy na swym terytorium baz wojskowych obcych państw"[4].

Neutralność interpretowano w SPÖ niemal wyłącznie jako politykę nieuczestniczenia w blokach wojskowych, przy czym deklarację tę składano przed przyjęciem Ustawy. Zapowiedź kontynuacji tej wykładni znaleźć można było już w wystąpieniu zjazdowym B. Kreisky'ego w 1955 r. "SPÖ - stwierdził - miała od początku świadomość tego, że nasz kraj leżący na granicy obu wielkich bloków nie może prowadzić żadnej innej polityki zagranicznej niż neutralność militarna i uchwalony w 1947 r. program działania uznaje tę neutralność"[5]. Dla pokazania specyfiki sytuacji II Republiki odwoływano się do neutralności Szwajcarii i Szwecji. Pierwszą miało łączyć z austriacką podobieństwo regulacji prawno-międzynarodowej, drugą zaś - praktyka polityczna. Porównanie to należało do kanonu słownictwa politycznego B. Kreisky'ego[6]. Takie rozłożenie akcentów w interpretowaniu neutralności wiązało się z faktem, że SPÖ zdecydowanie deklarowała swą duchową i ideową wspólnotę z demokracjami zachodnimi. "W duchowym i politycznym współzawodnictwie między demokracją i dyktaturami zajmujemy zdecydowane stanowisko przeciwko wszystkim dyktaturom - pisał K. Czernetz - przeciwko każdej tyranii, stając po stronie wolności, demokracji, praw człowieka"[7]. Konsekwencja, z jaką SPÖ trzymała się tych deklaracji, sprawiała, że w wielu wypadkach (np. stosunek do wojny w Korei, problemu niemieckiego, integracji, wojny wietnamskiej itp.) stanowisko przywódców partyjnych krytykowane było zarówno przez komunistów austriackich, jak i państwa socjalistyczne, zarzucających socjaldemokratom naruszanie zasad wynikających z neutralności.

Działalność socjalistów austriackich w sferze międzynarodowej miała zmierzać, zgodnie z doktrynalnymi wytycznymi partii, do stworzenia takich warunków, w których stosunki międzypaństwowe regulowane byłyby w oparciu o wartości zbieżne z socjaldemokratyczną aksjologią konstytuującą stosunki międzyludzkie wzbogacone o zasady poszanowania suwerenności i narodowych interesów. Nastąpić więc miało swego rodzaju odwzorowanie demokracji wewnętrznej na sytuację międzynarodową i skonstruowanie demokracji międzynarodowej. W zmierzaniu do tego celu dają się wyodrębnić dwa poziomy celów etapowych, które przedstawia poniższy schemat.

Demokracja międzynarodowa
↑
Etap integracji państw na zasadach socjaldemokratycznych
↑
Etap istnienia suwerennych państw, których stosunki
reguluje aksjologia socjaldemokracji

Wyodrębnienie to jest znacznie uproszczone; po etapie zbudowania stosunków między państwami, przy uwzględnieniu socjaldemokratycznej

aksjologii, następowałby wyższy - tworzenia organizmów ponadnarodowych. Praktyka oczywiście wniosła do tego modelu poprawki, co nie zmienia jednak istoty zagadnienia. Co najwyżej można mówić o różnych - w zależności od warunków - sposobach realizacji tych celów. Stąd np. w odniesieniu do skali świata należałoby najpierw, zdaniem socjalistów, upowszechnić zbiór socjaldemokratycznych zasad regulujących życie społeczno-ekonomiczne i pozyskać większość państw dla jego realizacji. Chodzi tu zwłaszcza o kraje III Świata. Na kontynencie europejskim natomiast, przede wszystkim w Europie Zachodniej, można by przejść do etapu wyższego - realizowania programu integracji. Pierwszym jednak miało być, wg doktryny SPÖ, stworzenie takich mechanizmów w stosunkach międzynarodowych, które - zapewniając wdrażanie socjaldemokratycznej aksjologii - mogłyby równocześnie gwarantować utrzymanie pokoju. Pokój stanowi bowiem warunek *sine qua non* funkcjonowania demokracji międzynarodowej.

ISTOTA WOJEN I POKOJU W DOKTRYNIE POLITYKI ZAGRANICZNEJ SPÖ

Walkę o pokój od początku działalności SPÖ, uznano za najważniejsze zadanie w zakresie stosunków międzynarodowych. W programie z 1947 r., odrzucając wojnę jako środek rozwiązywania kwestii spornych, przestrzegano, że konflikty zbrojne w przyszłości zagrażać będą istnieniu ludzkości w skali globalnej. "SPÖ - zobowiązywano się - będzie w każdej sytuacji działać wszystkimi siłami na rzecz zabezpieczenia pokoju"[8]. Hasło to w podobnej formie powtarza się w późniejszych programach[9]. W żadnym z nich jednak nie zawarto pełniejszej analizy źródeł i przyczyn wojen. Wojnę traktowano w SPÖ jako instrument polityki możliwy do zastosowania w każdej sytuacji w zależności od woli decydenta - sił sprawujących władzę. Ten element doktryny SPÖ wykazuje znaczną stabilność i praktycznie nie ma różnicy między interpretacją z lat czterdziestych, siedemdziesiątych, osiemdziesiątych. Aktualna jest też w istocie klasyfikacja źródeł wojny, którą w imieniu partii przedstawił na łamach jej organu teoretycznego w 1950 r. K. Czernetz, pisząc m.in.: "Rozróżniamy współcześnie trzy główne przyczyny wojny:

- po pierwsze - opartą na zysku gospodarkę kapitalistyczną,
- po drugie - dyktatorskie dążenia zdobywcze,
- po trzecie - nędza zacofanych mas kolonialnych"[10].

Pojęcie "imperializm" jest przy tym używane zarówno w odniesieniu do np. polityki Stanów Zjednoczonych, jak i Związku Radzieckiego. W wielu przypadkach nawet zbrojne interwencje USA traktowano jako swego rodzaju środek prewencyjny przeciwko wpływom "jeszcze gorszego zła" - "radzieckiego imperializmu".

Główne przyczyny energicznych starań o traktatowe wyrzeczenie się wojny lub jej groźby jako środka nacisku tkwią wg socjaldemokratów austriackich w nadmiernie rozwiniętym potencjale militarnym grożącym totalnym unicestwieniem ludzkości i w rosnącym niebezpieczeństwie przypadkowości takiego konfliktu. Ujęcie to prowadzi w sumie do pomniejszania i niedoceniania ideologicznych uzasadnień działań pokojowych, podejmowanych przez państwa socjalistyczne. Typową egzemplifikacją tego stwierdzenia może być poniższy fragment jednego z artykułów K. Czernetza: "Współistnienie obu supermocarstw nie opiera się na szczególnej sympatii czołowych sił Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych. Współistnienie nie jest również wynikiem politycznego, gospodarczego i społecznego porozumienia obu supermocarstw. Współistnienie jest następstwem rozwoju nauki i technologii, który uniemożliwia któremuś z supermocarstw zwycięstwo nad drugim"[11].

Z dokumentów partyjnych wynika jednoznacznie, że pokój rozpatrywany jest jako zjawisko dynamiczne, będące wypadkową wielu okoliczności, wymagające działań wszystkich poważniejszych sił społecznych i politycznych dla jego utrzymania i pogłębienia. Wielokrotnie podkreślano, że dla pełnych pokojowych stosunków nie wystarczy tylko brak wojny. "Pokój jest dla nas nie tylko prostym brakiem konfliktów militarnych - stwierdził w swym wystąpieniu na XXI Zjeździe SPÖ w 1972 r. członek kierownictwa partii P. Schieder - ale stanem, w którym nie występują przesłanki prowadzące do wojen"[12]. Można w tej wypowiedzi dostrzec znaczne podobieństwo do sposobu ujmowania tych zagadnień przez władze państw socjalistycznych. Przy rozpatrywaniu problematyki pokojowego współistnienia, podobnie zresztą jak w odniesieniu do wielu innych zagadnień, pamiętać należy, że w samej SPÖ nie były one rozumiane jednoznacznie, a interpretacja wielu elementów koncepcji podlegała istotnej niekiedy ewolucji. Szczególnie wyraźna polaryzacja poglądów odnosi się do roli walki ideologicznej w procesie pokojowego współistnienia. Obok odrzucania możliwości pogodzenia konfrontacji ideologicznej z pokojową koegzystencją, istniała pełna akceptacja odmiennego stanowiska prezentowana zarówno przez B. Kreisky'ego, jak i ministra spraw zagranicznych w rządzie SPÖ W. Pahra. Przewodniczący SPÖ w wystąpieniu w Helsinkach na zakończenie KBWE w 1975 r. wyraził nawet zadowolenie z faktu, że coraz większa ilość sił politycznych przychyla się do uznania, że "współistnienie nie odnosi się do sfery ideologicznej"[13].

Do poprawy klimatu stosunków międzynarodowych i rozszerzenia procesów odprężeniowych wzmacniających tendencje pokojowe konieczne jest wg SPÖ spełnienie następujących warunków:

a) zachowanie w sferze militarnej równowagi sił między oboma systemami społeczno-gospodarczymi i osiągnięcie wyraźnych postępów w rokowaniach rozbrojeniowych,

b) stworzenie instytucjonalnych przesłanek dla pogłębienia międzynarodowej współpracy gospodarczej, politycznej i kulturalnej,

c) likwidacja różnic w poziomie życia między społeczeństwami krajów uprzemysłowionych a państwami III Świata.

SPÖ A ROZBROJENIE

Za decydujący czynnik utrzymania pokoju uznawano w SPÖ w ciągu całego omawianego tu okresu utrzymanie równowagi sił militarnych, przede wszystkim między dwoma mocarstwami: USA i ZSRR. W latach siedemdziesiątych zaobserwować przy tym można - podtrzymywane w latach osiemdziesiątych - pewne złagodzenie antykomunistycznego stanowiska przywódców partyjnych, które wcześniej pokrywało się niemal z punktem widzenia skrajnie prawicowych sił politycznych Zachodu. Wyrażało się ono nie tylko w popieraniu powstania NATO, akcji USA w Korei itp., ale również w przestrzeganiu przed jakimkolwiek redukcjami sił zbrojnych w "Wolnym Świecie". Istotę stanowiska SPÖ reprezentatywnie oddaje poniższa wypowiedź K. Czernetza: "Zachód nie życzy sobie żadnej militarnej przewagi nad Wschodem, chce jedynie równowagi sił (...). Zachód czuje się zagrożony zapoczątkowaną w latach 1946-1947 przewagą bloku wschodniego. (...) W tym tkwi sens zachodnich zbrojeń, których celem jest stworzenie równowagi międzynarodowej"[14]. Świadomość kumulacji groźby wojny wraz ze wzrostem zbrojeń skłoniła kierownictwo SPÖ do częstszego podkreślania konieczności rozbrojenia, chociaż jeszcze w latach sześćdziesiątych, np. w dyskusjach zjazdowych, problem ten traktowano marginesowo. Możliwość unicestwienia ludzkości w razie kolejnego, globalnego konfliktu sugerował już Program z 1947 r. Nie zawierał on jeszcze, podobnie jak program z roku 1952, apelu o rozbrojenie. Było to następstwem dominujących wówczas w SPÖ tendencji jednoznacznie proamerykańskich. Wyrażano także sceptycyzm co do skuteczności rokowań i dokumentów jako gwarancji zabezpieczenia pokoju. Negowano również celowość inicjatyw społecznych, wystąpień masowych i demonstracji pokojowych. W samej Austrii jednak, wbrew takim stwierdzeniom, dokonywano wielokrotnie akcji zbierania podpisów pod apelami o rozbrojenie, zaprzestanie wyścigu zbrojeń itp., a szczególną aktywność wykazywały w tym zakresie organizacje młodzieżowe. Charakterystyczny dla SPÖ w tym okresie był brak w miarę sprecyzowanej i skonkretyzowanej wizji działań zmierzających do ograniczenia i redukcji zbrojeń. Na przykład K. Czernetz w 1951 r. odrzucał jakąkolwiek formę rozbrojenia częściowego, natomiast już w końcu dekady stwierdził, że każde porozumienie w zakresie ograniczenia zbrojeń może przyczynić się do pogłębienia odprężenia i utrzymania pokoju. Wersję zbliżoną do tej ostatniej koncepcji prezentował na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych B. Kreisky. Ten brak jednomyślności przy jednoczesnym ideowym związku z polityką Stanów Zjednoczonych wobec państw socjalistycznych sprawiał, że SPÖ nie wykazywała większej aktywności w zgłaszaniu projektów rozbrojeniowych. Dwuznaczność stanowiska przywódców SPÖ znalazła też wyraz w ich stosunku do propozycji wysuwanych przez państwa socjalistyczne. Przedłożony przez A. Rapackiego plan utworzenia sfery bezatomowej spotkał się wprawdzie z - na ogół - przychylnym przyjęciem w SPÖ, ale zaproponowane przez B. Kreisky'ego poprawki do jego drugiej wersji

odsuwały możliwość jego realizacji. B. Kreisky sugerował bowiem rozszerzenie strefy na państwa europejskie nie należące do paktów wojskowych oraz na państwa Bliskiego Wschodu, następnie zaś przedłożył projekt bardziej skonkretyzowany, przewidujący:

- rozszerzenie strefy na państwa skandynawskie, Grecję i Węgry oraz część terytorium ZSRR graniczącego z krajami nordyckimi,
- ograniczenie sił konwencjonalnych,
- utworzenie precyzyjnego systemu kontroli[15].

Otwarty natomiast sprzeciw wywołała inna propozycja rozborojeniowa, zgłoszona przez N. Chruszczowa, przewidująca ogólne, pełne i kontrolowane rozbrojenie. "Przestrzegaliśmy zawsze - pisał w 1961 r. K. Czernetz - przed jednostronnym rozbrojeniem Wolnego Świata, przed wysuwanym przez Rosjan żądaniem likwidacji wszystkich baz wojskowych, którego spełnienie doprowadziłoby do tego, że oddziały rosyjskie stałyby w odległości 500 km od Europy Środkowej, a amerykańskie o 5000"[16]. Od biernej raczej postawy kierownictwa partyjnego odbiegała aktywność posła i członka SPÖ, profesora fizyki jądrowej na Uniwersytecie Wiedeńskim H. Thirringa. W dniu 12.XII.1963 r. na konferencji prasowej zgłosił on własny projekt rozbrojeniowy, który głównie dzięki inicjatywie twórcy zyskał szeroki rezonans. Projekt przewidywał całkowite rozbrojenie Austrii i poddanie kraju kontroli ONZ. Warunkiem miało być:

- uznanie przez państwa sąsiedzkie, iż nie mają wobec Austrii żądań terytorialnych i uznają nienaruszalność granic II Republiki,
- utworzenie na ich terytorium strefy zdemilitaryzowanej,
- zagwarantowanie przez oba bloki wojskowe NATO i UW nie podejmowania jakichkolwiek działań skierowanych przeciwko Austrii[17].

Koncepcja H. Thirringa wywołała znaczne zainteresowanie w Austrii (poparła ją m.in. Komunistyczna Partia Austrii), przedstawiona też została na sesji ONZ w 1964 r. Nie podjęto jednak żadnych kroków realizacyjnych.

Więcej uwagi w SPÖ poświęcono problematyce rozbrojenia dopiero w końcu lat sześćdziesiątych oraz w latach siedemdziesiątych, osiemdziesiątych. Na bardziej pozytywną ocenę możliwości ogiągnięcia porozumienia wpłynęło niewątpliwie uzgodnienie i podpisanie wielu dokumentów, które istotnie przyczyniły się do rozbudzenia klimatu wzajemnego zaufania i umocnienia poczucia bezpieczeństwa. Wymienić tu należy przede wszystkim podpisanie 20.VI.1963 r. radziecko-amerykańskiej umowy o utworzeniu "gorącej linii" Moskwa-Waszyngton, podpisanie 5.VIII.1963 r. układu moskiewskiego o zakazie doświadczeń z bronią jądrową w atmosferze, przestrzni kosmicznej i pod wodą, przyjęcie przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 3.XII.1965 r. deklaracji o denuklearyzacji Afryki, podpisanie w Moskwie, Londynie i Waszyngtonie 27.I.1967 r. układu o zakazie umieszczania broni masowej zagłady na orbicie okołoziemskiej, podpisanie 14.II.1967 r. w Tlatelolco układu dotyczącego zakazu nuklearyzacji dla celów wojskowych Ameryki Łacińskiej, podpisanie 1.VIII.1968 r. układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. Wraz z objęciem władzy w 1970 r. socjaliści austriaccy zaczęli wyraźnie manifestować na aranie

międzynarodowej nadzieję na osiągnięcie dalszych uzgodnień i otwartość wobec wszystkich koncepcji rozbrojeniowych. Szczególnie życzliwe komentarze towarzyszyły rokowaniom SALT I i II. Prozumienie SALT II B. Kreisky w oświadczeniu rządowym z 19.VI.1979 r. uznał za "historyczne" i "ogólnoświatowe, porównując je z Kongresem Wiedeńskim"[18].

Współcześnie dominuje w SPÖ przekonanie, że sukces w walce o pokój możliwy jest jedynie wówczas, gdy rozbrojenie stanie się aktem powszechnie akceptowanym i realizowanym. Droga do tego prowadzi zarówno poprzez rokowania bilateralne, jak i regionalne, konieczne jest jednak uzgodnienie kompleksowego, ogólnoświatowego programu. W jego przygotowaniu rozstrzygającą rolę odegrać winny mocarstwa nuklearne, a zwłaszcza USA i ZSRR. W czasie Sesji Rozbrojeniowej ZO ONZ w czerwcu 1978 r. W. Pahr, określając stanowisko swego rządu, przedstawił też zasady, które winny być uwzględniane we wszystkich inicjatywach i rokowaniach rozbrojeniowych:

- przedsięwzięcia rozbrojeniowe muszą wynikać z koncepcji ogólnej,
- etapy rozbrojenia muszą uwzględniać różnice w strukturze istniejących potencjałów militarnych,
- muszą zapewniać wzajemne korzyści i nie naruszać poczucia bezpieczeństwa żadnej ze stron,
- należy preferować te sfery, w których możliwość porozumienia jest największa[19].

Dodał także, że odprężenie, rozbrojenie i działalność na rzecz rozbudzenia wzajemnego zaufania stanowią różne odcienie tej samej polityki bezpieczeństwa.

Postępy w rokowaniach rozbrojeniowych przyczyniłyby się też, zdaniem socjalistów Austrii, nie tylko do ograniczenia możliwości konfliktu globalnego i rozwiązania szeregu nabrzmiałych problemów społeczno-gospodarczych. Nie tylko kurczące się zasoby surowcowe przestałyby być wykorzystywane bezcelowo, ale i zaoszczędzone środki można by przeznaczyć np. na pomoc dla krajów rozwijających się.

Sposób analizy problemów rozbrojenia wypracowany w SPÖ w latach siedemdziesiątych, a zwłaszcza w drugiej ich połowie, zachował swą aktualność także w latach osiemdziesiątych. Pod wpływem pogorszenia się klimatu stosunków międzynarodowych silniej jednak akcentowano kluczowe znaczenie utrzymania pokoju. Myśl tę zawarł też w swym przemówieniu na forum ZO ONZ we wrześniu 1986 r. minister spraw zagranicznych P. Jankowitsch[20].

INSTYTUCJONALNE WARUNKI POGŁĘBIENIA WSPÓŁPRACY MIĘDZYNARODOWEJ

Zasadniczą rolę wśród instytucji sprzyjających tworzeniu sprzyjającego klimatu dla nawiązywania trwałych międzypaństwowych więzi politycznych, gospodarczych i kulturalnych, zarówno na podstawie umów bilateralnych, jak i

multilateralnych, przyznawano w SPÖ Organizacji Narodów Zjednoczonych. Mniejsze wprawdzie, ale także istotne znaczenie przypisywano Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, zwłaszcza po jej pierwszym, zakończonym "Aktem Końcowym", etapie.

Rząd Austrii zgłosił chęć uczestniczenia w pracach ONZ już w 1945 r., ale wobec braku suwerenności kraju prośba nie nabrała mocy urzędowej. Oczekiwania wszystkich praktycznie sił politycznych II Republiki spełniły się dopiero 10 lat później, kiedy 15.XII.1955 r. Austria jednomyślną uchwałą Zgromadzenia Ogólnego przyjęta została w skład Organizacji. Owa jednomyślność nie oznaczała jednak braku obaw co do możliwości pełnego wywiązania się nowego członka z postanowień Karty ONZ i zobowiązań wynikających ze statusu neutralności. Obaw takich generalnie nie podzielali socjaliści, wyrażając się zdecydowanie optymistycznie tak o ONZ, jak i o granicach swej aktywności. Tym niemniej w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych, osiemdziesiątych pojawiały się w SPÖ również uwagi krytyczne wobec ONZ. Dotyczyły one zasady większości w głosowaniu, utraty uniwersalności, finansów. Zarzut pierwszy wiązał się z dominacją w ONZ "młodych" państw III Świata, drugi z wykluczeniem Republiki Płd. Afryki z prac w ZO oraz nadaniem OWP statusu obserwatora, trzeci z deficytem budżetu i nadmiarem biurokracji[21]. Wątpliwości dotyczące zakresu aktywności Austrii odnosiły się przede wszystkim do problemu tzw. sankcji gospodarczych oraz udziału w operacjach wojskowych. Rozwiązanie przyniosła praktyka. Rząd austriacki już w 1958 r. wyraził gotowość udziału w operacjach, a w listopadzie 1960 r. wysłano w ramach środków przewidzianych przez Radę Bezpieczeństwa kontyngent sanitarny do Konga. Od kwietnia 1964 r. podobne siły oraz kontyngent policji porządkowej wzięły udział w działaniach ONZ na Cyprze[22]. Wycofane one zostały w latach 1976-1977, ale na wyspie obecny jest nadal kontyngent austriacki wysłany tam w 1972 r.

Żołnierze austriaccy w służbie ONZ znaleźli się także na Bliskim Wschodzie w związku z konfliktem egipsko (arabsko)-izraelskim i przebywają tam do dziś. Do początków lat 80-tych w militarnych operacjach ONZ wzięło udział ok. 12 tys. Austriaków, co "stanowiło (...) kontyngent liczebnie najsilniejszy"[23], zaś w połowie lat osiemdziesiątych co jedenasty żołnierz w służbie ONZ był Austriakiem.

Wyrazem starań rządu austriackiego, w tym także socjaldemokratów, o zacieśnienie związków z ONZ było także uczynienie z Wiednia trzeciej po Nowym Jorku i Genewie siedziby Organizacji. Już w 1957 r. stolicę II Republiki wybrała na swą siedzibę Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej (IAEA). 10 lat później zrobiła to samo Organizacja ONZ d.s. Rozwoju Przemysłowego (UNIDO). Rząd SPÖ przekazał też ONZ w 1979 r. zbudowany za ponad 7 mld szyl. kompleks obiektów określanych mianem UNO-City. Od 1979 r. ma też w Wiedniu swą siedzibę Agencja ONZ ds. Pomocy dla Uchodźców Palestyńskich. Wybór Kurta Waldheima na sekretarza generalnego ONZ w 1971 r. i 1976 r. był też z pewnością m.in. wyrazem uznania dla aktywności polityki zagranicznej

Austrii, na której zdecydowane piętno wycisnęli właśnie socjaldemokraci.

Pozytywną opinią o przydatności dla utrzymania pokoju i pogłębienia współpracy międzynarodowej obdarzano w SPÖ także Konferencję Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, chociaż, jak zaznaczyliśmy, ocena taka ukształtowała się silniej dopiero po podpisaniu Aktu Końcowego. W latach sześćdziesiątych bowiem nie udzielono poparcia staraniom państw socjalistycznych o zwołanie takiego spotkania. Gotowość uczestnictwa zgłosił natomiast 28.V.1969 r. chadecki rząd austriacki. W tej konkretnej sytuacji chadecy okazali się bardziej dalekowzroczni. Na zmianę stanowiska SPÖ wpłynęło silniejsze zaangażowanie się innego państwa neutralnego - Finlandii, wygranie wyborów w 1970 r. oraz podpisanie tzw. układów normalizacyjnych przez RFN. Jest charakterystyczne, że również późno, bo dopiero na Kongresie w Wiedniu w 1972 r., partie członkowskie Międzynarodówki Socjalistycznej uznały potrzebę zwołania takiej konferencji. Przywódcy SPÖ, w tym przede wszystkim B. Kreisky, zgłosili własne propozycje porządku obrad, proponując omówienie problemu bliskowschodniego, zagadnień rozbrojeniowych i problemów basenu Morza Śródziemnego (konflikt cypryjsko-turecki)[24]. W memorandum rządu austriackiego przyjętym w lipcu 1970 r. pominięto jednak zagadnienia Bliskiego Wschodu i M. Śródziemnego, eksponując kwestie rozbrojeniowe. Proponowano m.in. "przyjąć jako trzeci punkt porządku dziennego rozpatrzenie problemu wzajemnej i zrównoważonej redukcji potencjału militarnego w Europie"[25]. Rozwiązania szczegółowe dotyczyły np. zgłoszenia Wiednia jako miejsca "spotkań dla rozmów przygotowawczych, prowadzonych na wysokim szczeblu ekspertów"[26]. Propozycje te po zmodyfikowaniu i uszczegółowieniu przedłożone zostały 17.I.1973 r.

Obejmowały one następujące problemy:

"1. Zagwarantowanie bezpieczeństwa europejskiego:
   a) uzgodnienie zasad stosunków między państwami-uczestnikami Konferencji oraz środków służących do ich realizacji,
   b) przyjęcie deklaracji zasadniczej o politycznym związku między politycznym i militarnym aspektem bezpieczeństwa i o politycznym znaczeniu obustronnego zmniejszenia potencjału militarnego w Europie.
2. Rozszerzenie współpracy w zakresie handlu i gospodarki, techniki i ochrony środowiska.
3. Rozszerzenie współpracy kulturalnej i gospodarczej, jak i w zakresie turystyki, popieranie kontaktów międzyludzkich, wzajemnego zrozumienia, wymiany myśli i informacji.
4. Wkład Europy w odprężenie na Bliskim Wschodzie.
5. Wszechstronne wykorzystanie istniejących lub stworzenie nowych rozwiązań instytucjonalnych w świetle wyników KBWE"[27].

Wycofano się więc z żądania umieszczenia w programie Konferencji dyskusji nad redukcją wojsk. Omawianie tych zagadnień wobec ich kontrowersyjności mogło znacznie opóźnić zakończenie spotkania i w tym kontekście decyzja SPÖ

może być uznana za realistyczną.

Podjęcie prac przygotowawczych sprawiło, że więcej uwagi poświęcała Konferencji prasa partyjna. Publicystyka zdominowana była jednak przez K. Czernetza prezentującego poglądy konsekwentnie prawicowe. W 1973 r. ukazał się w "Die Zukunft" jego artykuł, w którym sugerował, że zwołanie KBWE było dziełem socjaldemokratów, a aktywność ZSRR miała się wiązać z dążeniem do uzyskania "pełnego uznania swych zdobyczy w Europie Wschodniej". Ton ten nie był wyjątkiem. B. Pittermann jeszcze w 1972 r. w czasie zjazdu SPÖ zalecał, by przed ostatecznym zaaprobowaniem Konferencji sprawdzić, czy nie chodzi tylko o propagandowy krok ze strony państw socjalistycznych[28]. Motyw przetargu Zachodu dążącego do wyegzekwowania od państw socjalistycznych przestrzegania praw człowieka i Wschodu (ZSRR), był motywem trwałym w argumentacji politycznej SPÖ. Podobnie komentowano podpisanie dokumentów w Helsinkach w 1975 r. Odbiegało to od oświadczeń rządowych, w których dominowały akcenty zadowolenia z uzyskanego porozumienia. Przemawiając na zakończenie obrad 31.VII.1975 r. B. Kreisky wyraził przekonanie, że Akt Końcowy jest dziełem "wspaniałym" osiągniętym wspólnym wysiłkiem, ale przede wszystkim dzięki gotowości obu wielkich mocarstw do prowadzenia polityki odprężenia. Stwierdził też, że dla skonkretyzowania procesu odprężenia konieczne jest osiągnięcie rezultatów w rozwiązywaniu następujących problemów:

- pogłębienie współpracy między krajami naftowymi i przemysłowymi wykraczające poza ramy transakcji kupna-sprzedaży,
- opracowanie ogólnoeuropejskiej koncepcji gospodarki energetycznej,
- rozbudowa europejskiego systemu śródlądowych dróg wodnych,
- pogłębianie współpracy EWG i RWPG,
- opracowanie kompleksowego programu pomocy dla krajów III Świata i współpracy z nimi,
- rozwiązanie konfliktu bliskowschodniego,
- pogłębienie wzajemnego zaufania między państwami[29].

"Jeżeli by mi ktoś przed rokiem powiedział, że osiągniemy to wszystko - przyznał w jednej z wypowiedzi B. Kreisky - nazwałbym to deklaracją zbyt optymistyczną. Wiele z tego, o czym dwa lata temu (...) dyskutowano, teraz osiągnięto"[30]. Zadowolenie przewodniczącego SPÖ dotyczyło zwłaszcza uregulowania zagadnień mieszczących się w tzw. III koszyku.

Spotkania belgradzkiego oczekiwano z dużym niepokojem wobec oczywistych oznak ochładzania stosunków USA-ZSRR i forsowania przez Stany Zjednoczone zagadnień praw człowieka. Obawę przed zahamowaniem procesów odprężeniowych w wypadku "rozliczania" państw socjalistycznych wyraził również K. Czernetz uważając, że spotkanie w stolicy Jugosławii w żadnym wypadku nie powinno stać się trybunałem, przed którym postawiono by rządy państw socjalistycznych. Na ogół wstrzemięźliwe, choć nie pozbawione elementów krytycznych stanowisko wobec ZSRR prezentowali też delegaci austriaccy w czasie obrad. Wyniki konferencji belgradzkiej skomentowano

raczej lapidarnie i bez większych emocji. "Spotkanie w Belgradzie - stwierdził W. Pahr - nie było porażką, ale nie było też sukcesem. Było wprawdzie daleko idącym przeglądem realizacji Aktu Końcowego, ale nie przyniosło nowych impulsów odprężeniowych"[31] K. Czernetz uznał, że najbardziej pozytywnym efektem obrad było podkreślenie potrzeby kontynuowania procesu odprężenia i zapowiedź zwołania następnej konferencji w Madrycie w 1980 r.[32]. W Helsinkach i Belgradzie w pełni ukształtowała się koncepcja uczestnictwa Austrii w konferencji. Z jednej strony utożsamiano się z "obozem demokracji pluralistycznych, obozem gospodarki rynkowej", z drugiej zaś w ramach grupy "n + n" dążono do spełnienia roli łącznika co wymagało określonej wstrzemięźliwości. Taktykę taką przyjęto też w Madrycie, ale efekty tej konferencji nie spotkały się z tak pozytywną oceną jak zakończenie I etapu w Helsinkach[33]. Z tym większym optymizmem, ale i poczuciem potrzeby sukcesu, przywódcy SPÖ oczekiwali kolejnego spotkania - w Wiedniu[34]. Socjaldemokraci przeszli więc swego rodzaju ewolucję w ocenie KBWE - od wstrzemięźliwości i krytycyzmu po pełną aprobatę.

* * *

W odniesieniu do problematyki walki o utrzymanie pokoju i pogłębianie międzynarodowej współpracy dają się w doktrynie SPÖ wyodrębnić dwa poziomy konkretyzacji zasad. Pierwszy, bardzo ogólny, deklarowany najpowszechniej, pokrywa się w znacznym stopniu z istotą pokojowego współistnienia lansowaną przez państwa socjalistyczne, którą C. Mojsiewicz ujął następująco:

"1. odrzucenie wojny jako środka rozstrzygnania spornych zagadnień między państwami, rozstrzyganie ich w drodze rokowań, wyrzeczenia się siły i groźby jej użycia;

2. równouprawnienie państw, ich wzajemne zaufanie i zrozumienie, wzajemne uwzględnianie swych interesów;

3. niewtrącanie się do spraw wewnętrznych, przyznanie każdemu narodowi prawa do samodzielnego rozwiązywania wszystkich spraw swego kraju;

4. poszanowanie suwerenności i integracji terytorialnej wszystkich państw;

5. rozwój współpracy między państwami na zasadach pełnej równości i wzajemnych korzyści;

6. uznanie konieczności zapewnienia jednakowego bezpieczeństwa wszystkich krajów"[35].

Poziom drugi, wynikający z praktyki i nadający właściwą treść hasłom ogólnym, koryguje powyższe zasady o swego rodzaju odmianę doktryny "powstrzymywania komunizmu" i "wyzwalania od komunizmu". Wniosek ten wynika nie tylko z faktu otwartej krytyki przez SPÖ wewnętrznego porządku państw socjalistycznych, ale także z opowiadania się przez tę partię po stronie państw kapitalistycznych, w tym i USA, przy interpretowaniu wydarzeń w sferze

międzynarodowej. Stopień tej aprobaty znacznie jednak zmalał w latach osiemdziesiątych.

PRZYPISY

[1] *SPÖ. Parteitagsprotokoll 1947.* Wien 1947, s. 191.

[2] Zob. np. K. Czernetz, *Österreich frei und neutral. Östereichs Stellung in Europa.* "Die Zukunft" 1955 nr 6, s. 158; K. Czernetz, *Europa und Frieden.* Wien 1968, s. 76; B. Kreisky, *SPÖ Parteitagsprotokoll 1961.* Wien 1961, s. 158.

[3] B. Kreisky, *Neutralität und Koexistenz. Aufsätze und Reden.* München 1975, s. 69.

[4] "Zbiór Dokumentów" 1955, Warszawa 1955, s. 2114.

[5] *SPÖ. Parteitagsprotokoll 1955.* Wien 1955, s. 58.

[6] Zob. np. B. Kreisky, *Neutralität...* op. cit., s. 47, 69.

[7] K. Czernetz, *Europa ....* op. cit., s. 79.

[8] *Österreichische Parteiprogramme 1868-1966.* München 1967. s. 271.

[9] *Ibidem*, s. 289, A. Kadan, A. Pelinka, *Die Grundssatzprograme der Östereichischen Parteien. Dokumenten und Analyse.* Pölten 1979, s. 184-186.

[10] K. Czernetz, *Atomkontrolle.* "Die Zukunft" 1950 nr 7, s. 186.

[11] K. Czernetz, *Entspannung und Menschenrechte.* "Die Zukunft" 1977 nr 4, s. 16.

[12] *SPÖ Parteitagsprotokoll 1972.* Wien 1972, s. 189. Podobną myśl znaleźć można w wypowiedzi obecnego przewodniczącego SPÖ F. Sinowatza, dotyczącej zjazdu partii w 1985 r. F. Sinowatz, *Parteitag 1985.* "Die Zukunft" 1985 nr 11, s. 2-3.

[13] *Rede Bruno Kreisky's vom 31.VII.1975.* "Österreichische Zeitschtift für Aussenpolityk" 1975 nr 4, s. 234.

[14] K. Chernetz, *Europa ... op. cit.*, s. 109. Zob. tegoż: *Friede und Rreiheit für Europa.* "Die Zukunft" 1959 nr 3. s. 61-65. *Koexistenz und Kalter Krieg.* "Die Zukunft" 1954 nr 9, s. 238. Jeszcze w 1954 r. pisał on np. "Radziecki imperializm i jego satelici próbują nadużyć pragnienia pokoju ludzkości całego świata, posłużyć się jej nadziejami, zastosować hasła rozbrojenia jako broń w zimnej wojnie". (K. Czernetz, *Abrüstrung, Daten und Dokumente.* "Die Zukunft" nr 11, s. 31).

[15] S. W. Dobrowolski, *Socjaldemokracja europejska a rozbrojenie w latach 1944-1964.* Wrocław 1968, s. 83.

[16] K. Czernetz, *Europa... op. cit.*, s. 86.

[17] Zob. "Volksstimme" 13.XII.1963.

[18] *Regierungserklärung B. Kreisky's von 19.VI.1979.* "Österreichische Zeitschrift für Aussenpolitik" 1979 nr 2, s. 134.

[19] W. Pahr, *Zür österreichischen Aussenpolitik.* "Österreichische Zeitschrift für Aussenpolitik 1979 nr 4, s. 303.

[20] "Arbeiter Zeitung". 1.X.1986.

[21] Zob. K. Czernetz, *Die Trawestie der Weltrevolution.* "Die Zukunft" 1974 nr 23-24. s. 2-3. F. Klenner, *Europas große Chance.* "Die Zukunft" 1975 nr 13-14, s. 3 "Arbeiter Zeitung" 1.X.1986.

[22] S. Verosta, *Aussenpolitik* [w:] *Österreich. Die Zweite Republik.* Graz 1972 Bd. 1, s. 306.

[23] J. Szirtes, *Austriacka polityka neutralności.* "Sprawy Międzynarodowe" 1981 nr 5, s. 46. Szerzej na ten temat zob. T. Dorfmeister, *Österreichs Beteiligung an friedenserhaltenden Operationen der Vereinten Nationen.* "Östereichische Militärische Zeitschrift" 1985 nr 5, s. 402-407.

[24] B. Kreisky, *Neutralität ... op. cit.*, s. 159.

[25] *Konferencja w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie.* "Wybór Dokumentów" 1964-1972, Warszawa 1973, s. 170.

[26] *Ibidem*, s. 171.

[27] *Chronik zur Österreichischen Ausenpolitik.* "Östereichische Zeitschrift für Aussenpolitik" 1973 nr 1, s. 36

[28] *SPÖ. Parteitagsprotokoll 1972.* Wien 1972, s. 154

[29] "Österreichische Zeischrift fur Aussenpolitik" 1975 nr 4, s. 232-253.

[30] *Aufbruch in die 80er Jahre.* Wien 1976. s. 24.

[31] W. Pahr, *Zur österreichischen... op. cit.*, s. 304

[32] K. Czernetz, *Von Helsinki bis Belgrad.* "Die Zukunft" 1976 nr 4. s. 2-3.

[33] Na temat roli Austrii zob. *Neutrality and Non-Aligment in Europe.* Wien 1982.

[34] "Arbeiter Zeitung" 3.XI.1986.

[35] Cz. Mojsiewicz, *Pokojowe współistnienie państw o różnych systemach.* Warszawa 1978, s. 63-63.